Nr. 14. **Dodatek do Tygodnika katolickiego** Nr. 14.

Kronika Soborowa.

XIV.

Rzym, dnia 25 marca.

A.

1. Doellingera zapędy. — 2. Msgra. Biskupa Dupanloup list do Arcybiskupa Dechamps i list IV ostatniego przeciw Gratremu. — 3. Biskupi wschodni, regulamin i wnioski na Sobór. — 4. Stenografowie i ich spis.

1. Jak kamyk gdy się ze szczytu góry odłamie, pędzi w szalonych podskokach coraz zapamiętaléj, także rozum człowieka raz straciwszy równowagę wiary, chyli się ... upada .. po stroméj drodze, rozprzestrzeniając jeszcze za sobą spustoszenie. Döllinger, dopóki stał niewzruszony na szczycie owéj góry, słynął gruntownością i nauką niezaprzeczoną, — dziś zarozumiałość osłabiwszy umysł jego, straciła go z wyżyny.

Świat cały wie kto autorem Janusa, kto gorącym sprzymierzeńcem gazety Augsburskiéj Allg. Ztg. owego steku wszelakich elukubracyi przeciw Stolicy Apostolskiéj i Soborowi. Dziś już Döllinger jawnie swe nazwisko kładzie pod płody swego pióra; uznania to godne .. to postęp. Ale sprawę pod zimną biorąc rozwagę, z bólem wyznać wypada, że pierwszym aktem występowania Döllingera jest tragedya, serce rozdzierająca zarówno katolikom dobrym, jak Ojcom na Soborze zgromadzonym. Civiltà wykazała Nestorowi Monachijskiemu błędy rażące, Niemcy sami potokiem pism wyłożyli ile powikłań narobił na polu historycznem, dogmatycznem, ascetycznem, tak, że zwolna pierzchać poczyna blask uczoności niemieckiéj, olśniewający dotychczas uczonych innych krajów. Döllinger dziś jest wielkością — ale niestety, pożałowania godną.

Uwagi powyższe nastręczają się nam na wspomnienie o ostatniém piśmie sławnego profesora przeciw regulaminowi, gdzie bijąc przeciw temu co Sobór uznał za dobre i odpowiednie, w dalszym następstwie przechodzi do stósunku Soboru do Kościoła. Ale ile tam rzeczy nowych, rażących popisał bohater dzisiejszy, nie trudno się dopatrzeć nawet temu, kto historyą i dogmatykę zna zaledwie w głównych zarysach.

Cóż np. ma znaczyć następujące zdanie: „Jeżeli opinia jaka znachodziła przez *całe wieki* opór i zwalczaną była wszelką teologiczną bronią, jeśli przeto przynajmniéj niepewną była, — nigdy jéj nie może *nawet Sobór* wynieść i ogłosić za pewnik t. j. wynieść do godności prawdy objawionéj.“ —

Czyż podobnie odzywa się historyk gruntowny? Począwszy od XII wieku wrzał spór z większą lub mniejszą wiedziony zaciętością w sprawie Niepokalanego Poczęcia N. M. P. i dopiero ostatecznie roku 1854 Pius IX do dogmatu wyniósł za zgodą episkopatu świata całego tę prawdę. A spór toczył się między św. Bernardem, Piotrem Lombardem, Duns Scotem na polu teologicznem z całym zasobem scholastycznéj erudycyi. Jeszcze za Piusa V r. 1570, a więc 4 wieki późniéj trwały teologiczne utarczki, kiedy wyraźnie zakazuje dysputować publicznie bądź pro, bądź contra. A więc wedle Doellingera nie mógłby być nigdy dogmat o Niepokalanem Poczęciu ogłoszonym, ponieważ przez długie wieki walczono przeciw niemu wszelką bronią teologiczną.

Daléj, walka, o dogmat Trójcy Przenajświętszéj trwała od II — IV wieku i szermowano całym zasobem teologicznéj wiedzy, a czyż przez to Kościół na Soborze Nicejskim r. 325 nie zatwierdził téj nauki? Co do ostatniéj kwestyi sam Döllinger w dziele: „Hippolitus und Kallistus“ na str. 197 szeroko rozpisuje się o sporze co do tajemnicy Trójcy Przenajświętszéj. Tertulian, Hippolitus, Origenes przeciw Papieżowi stanęli, a mimo to Sobór Nicejski podniósł naukę „do znaczenia pewnika wiary“ a roku 381 na Soborze Konstantynopolitańskim o pochodzeniu Ducha św. raz na zawsze dodano do symbolum Nicejskiego bliższe objaśnienie.

To wszystko pomija szanowny uczony, nie przypada mu bowiem do tematu, który sobie założył. Daléj twierdzi: „ zatwierdzenie nieomylności papiezkiéj nie jest wytłomaczeniem, wyrazem dawnéj implicite znanéj nauki, ale wręcz jest jéj przeciwieństwem.“ Jako przykład przywodzi rzeczpospolitą, która znagła ugina się pod jarzmem absolutnego monarchy. — Zaprawdę, żal serce ściska, czytając podobne twierdzenia z takiego pochodzące źródła. Prof. Monachijski wie dobrze co znaczy prymat Papieża, bo niegdyś wyborne pod tym względem powiedział słowa. Czy dziś dzieł swoich się wyrzeka?

Patrzmy daléj co za przypuszczenia stawia. Sobór Watykański zatwierdzając nieomylność Papieża, zmienia esencyą wiary, bo *nowe* ogłosi dogmata. — Każdy wierny zna, że Sobór powszechny jako taki ma przywiléj nieomylności, że więc esencyi wiary nie zmieni. Każdy nieuprzedzony wie, że Sobór Watykański jest Soborem powszechnym, a więc błędu nowego zatwierdzić, ani się nie pokusi ani nie może, czyli że zatwierdzenia jego nie będą odpadnięciem od wiary, odbiegnięciem od nauki złożonéj w skarbnicy Kościoła Chrystusowego. Któż tego nie wie? Ale następują coraz lepsze rzeczy, które istotnie Döllingera przynajmniéj materyalnie stawiają po za Kościołem. Cóż pomyśleć o takiem twierdzeniu: „Sobór sam o sobie świadczyć nie może, że jest *powszechnym* (a Sobór Trydencki na sesyi IV wyraźnie świadczy, mówiąc: Sacrosancta oecumenica synodus etc.)potrzeba powagi stojącéj *po nad* Soborem, albo świadectwa całego Kościoła, które dopiero stanowczo zatwierdza.“ Azatem po nad Soborem jest jeszcze w Kościele instancya wyższa. Któż ją stanowi? Na to odpowiedź jego wcale wymowna, że świeckim przysługuje powyższe prawo. Słowa jego są: „Protestacya świeckich jest tak samo sprawiedliwa jak potrzebna i stanowi niezbędne świadectwo przywiązania do przekazanéj w spuściznie wiary, a skoro to czynią, wypełniają obowiązek względem Kościoła.“

Czyż to nie zamach wyraźny na cały ustrój kościelnego porządku przez samego Boga ustanowionego? Wprowadzać do Kościoła demagogią nowoczesną tak wręcz przeciwną hierarchicznemu porządkowi w Kościele, to znaczy żądać przewrotu, rewolucyi przeciwko dziełu Bożemu. Podobne orzeczenia w porządku spółecznym nabawiłyby Döllingera ambarasu nie małego w państwie, ale na Kościół długo bezkarnie nacierać można, aż przyjdzie czas, kiedy miarka się przebierze i junak roztrąci pierś swoją o twardą opokę Piotrową. Cytacya z Fenelona mająca rzekomo dowodzić, że nad Soborem jest jeszcze wyższy trybunał, *Kościół*, niczego nie dowodzi za Döllingerem, owszem przeciw niemu. Fenelon wspomina o zborzysku Konstantynopolitańskim z r. 861 w sprawie Focyusza. Postępowanie zboru tego było od początku aż do końca niekanoniczne. Rozumie się że nad takiemi zborzyskami władzę swą rozciąga Kościół, ale nie reprezentowany przez członków świeckich, jedno przez biskupów z Papieżem.

Szumne cytayce z Vegi, Bajusa i t. d. nikomu oczu nie zaprószą, gdyż nie potrzebujemy cytacyi na to, że Sobór *nowych* dogmatów stanowić nie może. Każdy tiro w teologii pod tym względem przyzna mu słuszność, ale pożądane byłyby cytacye udowodniające, że Sobór Watykański właśnie zamierza ogłosić *nowy* dogmat, taki, który ani w objawieniu, ani w tradycyi najmniejszéj nie ma podstawy. Tego zaś niedostaje uczonym wywodom, tego dotychczas żaden z biskupów nie głosił, albowiem partya opozycyjna na czele z Dupanloupem, dogmatu o nieomylności jako nowości w Kościele nie traktuje, tylko ogląda się na stósunki obecne, i widzi li tylko niewczesność do ogłoszenia.

Wedle zapisków stenograficznych na 8 posiedzeniu w izbie bawarskiéj Dr. Jörg odezwał się z następującą krytyką Döllingera: „Człowiek ten był dla mnie powagą; przestał nią być, odkąd popadł w niezmierną, powiedziałbym na jego uniewinienie, w gorączkową namiętność pozbawiającą go do tyla spokoju, że nie jest zdolny sformułować dogmatycznego pytania w sposób, w jaki teolog ująć je musi, i inaczéj postawić nie może.“ Coraz nowe fakta przybywają na poparcie orzeczenia Dr. Joerga. Wedle Döllingera długich wywodów w *Allg. Ztg.* nowy regulamin ścieśnia swobodę Soboru; mniejszość ulega moralnemu naciskowi większości, która za wspólną zgodą przytłumić może głos i żądania mniejszości. Czyż więc mniejszości przysługiwać mają prawa większości, tak żeby się wszystko dziać mogło w myśl opozycyi? Niedorzeczne żądanie, zaprawdę. —

Nowy regulamin bynajmniéj nie ukraca wolności biskupów, owszém każdy zdanie swe odmienne podać może piśmiennie deputacyi. Dawniéj nie każdy biskup chciał lub mógł przemawiać z trybuny dla niedonośnego głosu lub nieznajomości języka, dziś każdy oddaje swe poprawki nad schematami, które uwzględnienie znajdą w ogólném i ostateczném ułożeniu schematu. Przy głosowaniu nikt nie zabrania biskupom swoje „non placet“ położyć; na kongregacyach jeneralnych głos zabierać mogą w obronie swojéj opinii. Ale w drugiéj części artykułu w *Allg. Ztg.* powiada Döllinger, że mowy Ojców Soboru są właściwie bez znaczenia, albowiem biskupi są świadkami wiary swoich dyecezyi; a więc głos każdego biskupa już a priori jest znany. Choćby np. sam był za osobistą nieomylnością Papieża, a dyecezya by się sprzeciwiała, natenczas jako świadek wiary panującéj przeważnie w jego dyecezyi, winien wedle Döllingera wotum złożyć przeciw. Pocóż się tedy siłą mówcy na przekonanie przeciwników; daremna praca, biskupi tylko świadkami wiary, głoszą a priori!!

A zatém mowy są czczą formą, bez najmniejszego znaczenia, — tu jednak Döllinger sam się wpędził w matnię nielogiczności, bo jeźli mowy są bez znaczenia rzeczywistego, do czegoż wiodą sarkania na nowy regulamin, mocą którego przeważna większość kładzie koniec dyskusyi? Zamknięcie rozpraw (formalnych tylko) nie zmieniłoby przecież wiary w dyecezyi (wszystko w myśl Döllingera), a na ostateczném głosowaniu złożyliby głos swój jako świadkowie wiary dyecezalnéj bez przeszkody. Nie wie, zdaje się, Döllinger w niespokojności ducha swojego, jak zaczepiać obecny Sobór Watykański, — czyni to gorączkowo bez zimnéj rozwagi, ale da może Bóg, że przejrzy jak daleko się zapędził. Prawda, że zbiera poklaski ale nie od przyjaciół Kościoła rzetelnych, nawet jego dawni zwolennicy uderzają nań z całym zasobem wrodzonego krytycyzmu.

Ojciec św. niedawno powiedział, że w każdym Soborze rozróżniać trzeba 3 peryody: jeden wysiłków czarta, 2. ludzki, 3. Ducha św. tryumfujący. Zdaje się, że obecnie jesteśmy w 2. peryodzie, gdyż dziwny zamęt pojęć panuje powszechnie, a skąd to pochodzi, tłómaczy nam Guizot mówiąc: „Skoro człowiek przestaje wierzyć w *nadprzyrodzony* porządek i żyć pod jego panowaniem, wciska się natychmiast nieporządek między ludzi i ludzkie spółeczeństwo.“

2. Biskup orleański wydał w Neapolu list przeciwko arcybiskupowi mechlińskiemu Dechamps w sprawie nieomylności papiezkiżj. Usiłuje udowodnić, że orzeczenie tego dogmatu nie na czasie, kreśli niebezpieczeństwa wyniknąć mogące z definicyi, a nakoniec rozbiera bezpodstawność argumentów przemawiających za koniecznością ogłoszenia. Wzgląd mieć trzeba, powiada, na 800 milionów niewiernych, 70 milionów schizmatyków, i 90 milionów protestantów, których się nie tylko tym dogmatem do kościoła katolickiego nie przynęci, ale owszem odepchnie na długie wieki. Grozi rozdziałem państwa od Kościoła i możliwą schizmą. Pismo powyższe zdania większości nie zmieni, z resztą argumenta te, ks. Dupanloup już w dawniejszych swych pismach polemicznych przytaczał. Schizmy w Kościele obawiać się nie potrzeba. Być może,że ten lub ów zaślepiony z katolików odpadnie, ale cały kraj jak za czasów reformacyi nie odłączy się od skały Piotrowéj. Katolicy indyferenci trudzić się nie będą przyjęciem nowego wyznania, albowiem u nich szczytem największym jest właśnie być swobodnym, to znaczy w ich pojęciu, do żadnéj religii się nie przywięzywać. Piśmidła, broszury, gazety, choć zioną żółcią i złością, nie wydrą ludowi wiary, bo droga wszystko burzącéj negacyi nikogo nie pociąga, człowiek rozumny zawsze dąży za czemś pozytywnie danem i wtedy dopiero zaspokojony w sumieniu, bo ma punkt oparcia bezpieczny.

Mimo całego nawału pracy soborowéj *Dechamps arcybiskup* mechliński, na sofizmata O. Gratrego odpowiada *w IV. liście*, pełnym miłości i nauki. W liście IV. zbija zarzut O. Gratrego, jakoby swe wywody o nieomylności Kościoła i Papieża opierał na fałszywych de-

kretałach. Uzasadnia, że nie w zbiorze Pseudo-Izydoryańskim szukał ciągu dowodów, ale w Piśmie św. i tradycyi, w praktyce ciągłéj Kościoła Wschodniego i Zachodniego, który przez wszystkie wieki uciekał się do Rzymu, jako do najwyższego trybunału; daiéj w wykonywaniu owéj władzy przez Papieży w sprawach dogmatycznych Gratry nie znajdzie ani cienia z dekretałów IX. w jego pismach. Cały błąd leży w fałszywym sylogizmie: Arcybiskup mechliński jest uczniem św. Alfonsa Liguorego, który się opiera na Belarminie, a Bellarmin na Melchiorze Canie.

Liguori, Bellarmin i Canus czerpali wywody z fałszywych dekretałów... a więc Arcybiskup mechliński opiera się również na podrobionych Pseudoizydoryańskich dekretałach.

Szanowny biskup w dalszym ciągu listu, wykazuje całą taktykę podstępną, obliczoną na ułowienie łatwowiernych. Wywody bowiem owych uczonych nie opierają się osobliwie, *wyłącznie* na dekretałach, a jeśli kiedy cytują je, to jako podrzędną rzecz a i to nader rzadko. Melchior Canus n. p. prawda, że przywodzi ustęp z dekretałów dla stwierdzenia tezy, która tego poparcia nie potrzebowała; Bellarmin tylko 2 razy użył słów zbioru tego; św. Alfons Liguori w traktatach dogmatycznych nigdy się nie ucieka do rzeczonego zbioru, owszem gdzie ex professo o władzy Papieża przemawiał, dokładnie scharakteryzował i ocenił Pseudo-dekretały. W wielkiem dziele swém: „Theologia moralis“ w kwestyi władzy papiezkiéj tylko pobieżnie, przypadkowo o dekretały potrącił. Co św. Liguori sądził o całym zbiorze, wykazuje szanowny prałat cytacyą z dzieła jego własnego przekładu O. Jakóba de Waremme. W końcu zapowiada wydanie V. listu w odpowiedzi na Gratrego teoryą o ustanowieniu Kościoła. —

3. O biskupach wschodnich rozmaite po gazetach krążyły potwarcze pogłoski, jakoby się połączyli z opozycyą, poróżniwszy się poprzednio między sobą, w sprawie nieomylności i obrzędów. Ale autorowie podobnych pogłosek całkiem daremnie się silą, bo nawet ich arcywytwornie usnutéj tkaniny fałszów, biskupi wschodni nie czytają, nie rozumieją. Universo'wi donoszą, że *postulatum* mniejszości przeciw nowemu regulaminowi, przyjdzie pewnie pod rozbiór Soboru. Jak wiadomo, żądają, aby 50 biskupów mogło przeszkodzić zamknięciu dyskuzyi, chociażby 600 żądało zawieszenia rozpraw. Na prosty rozum, zdaje się powyższe żądanie chcieć spaczyć działanie Soboru, bo jakżeż mniejszość ma narzucać przeważnéj większości swoje zdanie. — Biskup Steins z Calcutty i 2 misyonarzy wybrali się w delegacyi do Ojca św., aby na kongregacyach jeneralnych wzięto pod rozbiór zaraz schemat o nieomylności. Ojciec św. miał odpowiedzieć, że nie życzy sobie w niczem ścieśnienia wolności Soboru, że owszem, Sobór winien radzić nie porywczo, ale w spokoju, bez pospiechu i oglądania się na nacisk zewnętrzny. — Zaręczają, że pewna liczba biskupów wniosła na Sobór, aby Ś. Józefa Kościół przyjął za swego patrona i na patrona rodziców katolickich; inne także doręczono postulatum do odnośnéj deputacyi wniosków, dotyczące konferencyi św. Wincentego a Paulo. Francuzi starają się, aby albo podczas Soboru, lub przy jego zamknięciu nastąpiła kanonizacya bł. Labra.

4. Stenografowie soborowi na ogólne sobie zasłużyli pochwały. Niedawno kardynał Matthieu przyznał, że lepiej pełnią obowiązek, aniżeli stenografowie w senacie francuzkim; sekretarz Soboru Fessler nie szczędzi także pochwał, a sam Ojciec św. na Boże Narodzenie kosz konfektów im przysłał. Dobrze przeto wiedzieć, kto należy do liczby stenografów i w jaki sposób odbywają się funkcye. Dyrektorem jest ks. Marchese z Turynu: z alumnów seminaryum rzymskiego są: ks. Cavi, ks. Paweł Leva z Rzymu; ks. T. Tonti z Rzymu; alumni seminarium Pium: ks. P. Capponi; ks. Orsini; ks. A. Volpini z Monte-Fiascone; z kolegium Capranicum: C. Zei z Florencyi, J. Zongi z Fabriano; z seminaryum francuzkiego: ks. H. Bougouin z dyecezyi Poitiers, ks. G. Dartein ze Strasburga, ks. S. Dehon z dyecezyi Soissons, ks. S. Dugas z Lugdunu; alumni kolegium niemiecko-węgierskiego: ks. D. De-Lanca z dyecezyi Trydenckiéj; ks. P. Gierich z Rybnik z dyecezyi Wrocławskiéj; ks. D. Hengesch z Düdelingen, wikaryatu apost. Luxemburg, ks. S. B. Huber z Monachium; *alumni kolegium angielskiego*: subdyakon S. Allex z Hochport; akolita J. Guiron z Londynu; alumni kolegium szkockiego: ks. E. Mac-Farlane z Lokkaber; alumni kolegium irlandzkiego: dyakon P Tynan z Castle-Dermot; akolita M. Hyggins z Middleton; kolegium Ameryki północnéj: ks. T. Melcalf z Boston, akolita P. Geyer z Dayton (Cincinnati.)

Wszystkich razem 24, z których dyrektor *Marchese* wraz z 5 innymi tworzą główne *kółko nadzorcze* (turno principale), 18 innych stanowią *kółka porównawcze* (turno di discontro). Główna praca cięży na owych 18, którzy podzieleni są na 9 par; każda zaś para pisze przez 5 minut sposobem następującym. Skoro mówca głos zabierze pierwszy z pierwszéj pary natychmiast pisze, po kilku wyrazach poczyna już drugi, podając wyraz od którego poczyna pierwszemu. Pierwszy tymczasem pisze jeszcze, jeśli nie zdążył aż do owego wyrazu podanego, następnie zaczyna daléj pisać, podając następny wyraz towarzyszowi. I tak na przemian. Po upływie 5 minut składają zapiski i wychodzą, a para druga pisze w sposób podobny.

Główne kółko nadzorcze pisze jednym ciągiem mowy biskupów, a zapiski swe oddaje do porównania i użytku wychodzącéj co 5 minut parze. W sali przyległéj dopiero, jeden dyktuje drugi pisze kursywą, a dzieje się to tak prędko, że wykończą pracę, zanim koléj na nich przyjdzie do ponownego pisania. Trzymają się w stenografii łacińskiéj nie teoryi Gabelsberga, lecz Taylora.

B

1. Zapowiedź kongregacyi dnia 15. b. m. — Schemat I dogmatyczny. — 2. Kongregacye jeneralne dnia 18., 22., 23 b. m. i mówcy. — 3. Ceremonie postne dla Ojców Soboru. — 4. Ilość biskupów wedle krajów i obrzędów. — 5. Schemat de infallibilitate. — 6. Różne różności.

1. Przez cały przeciąg czasu, w którym nie odbywały się zebrania biskupów w Watykanie, trawili biskupi czas na pracy mozolnéj, bez wzruszenia i ziemskiéj niespokojności, owszem, z duszą przepełnioną spokojem, wyczekującym od Boga światła, mocy i prawdy.

Dnia 15. wręczyli kursorowie zawezwanie na ową kongregacyą wraz z załączonym schematem: *De doctrina catholica contra multiplices errores ex rationalismo de-*

rivatos, który co do układu zewnętrznego deputacya wiary zmieniła. Głównie biskupi Pie, Dechamps i Martin z Padebornu jak zaręczają, w redakcyi poprawnéj schematu uwzględnili poprawki robione na pierwszych kongregacyach jeneralnych. Różnica między starym a nowym jest pono ta, że w nowym są kanony, streszczające główne punkta nauki, tak jak na Soborze Trydenckim. Dawny zaś schemat, miał być więcéj naukowo i nieprzystępnie ułożony. Sądzą, że schemat ten I. będzie najpierw ogłoszonym na przyszłéj sesyi publicznéj, o któréj wyznaczeniu nic pewnego dotąd nie wiadomo. W dzień 25. b. m. nie pozwoliły jeszcze prace soborowe odbyć zapowiedzianéj sesyi. Odraczanie pochodzi stąd, że Sobór winien swobodnie sprawy rozwijać i nie może się stósować do żądań ogółu; skoro więc o I. schemacie dogmatycznym zamkną Ojcowie dysputy i na przyjęcie się zgodzą, wtedy dopiero można mieć nadzieję, że na sesyi publicznéj najpierw ogłoszonym będzie.

Wraz z schematem *de erroribus* załączono biskupom *Monitum* przypominające sposób rozpraw na kongregacyach, przepisany dekretem z dnia 20. Lutego pod liczbą VII.

2. Na *kongregacyi jeneralnéj* celebrował mszę św. Msgr. Lavigerie, arcybiskup algierski; poczem ogłoszono nazwiska 9 biskupów, których deputacya excusationum zwolniła na pewien czas od brania udziału na Soborze. Sobór dał swe zatwierdzenie. Do liczby zwolnionych należy: biskup z Trydentu Riccabona, Msgr. Forcade biskup z Nevers, kardynał Matthieu i inni. Następnie najstarszy z kardynałów, obwieścił śmierć opata Józefa Zeidlera z dnia 1. Marca i polécił go modlitwom biskupów. Mówców przemawiało tylko 3 o schemacie wspomnianym, a nazwiska ich są następujące:

1. Msgr. Tizzani, arcybiskup z Nizibis, autor 3tomowego dzieła o Soborach powszechnych.
2. Msgr. Spaccapietra, arcybiskup z Smyrny.
3. Msgr. Moreno, biskup z Iwrei.

Przed mowami, prymas węgierski, arcybiskup *Simor* w imieniu deputacyi *de Fide* wymownie wyłuszczył powody, dla których zmiany zaszły w I. schemacie dogmatycznym. Mówił przez całą godzinę piękną łaciną z zadziwiającą biegłością.

Dnia 22 b. m. we wtorek odbyła się w auli soborowéj *kongregacya jeneralna XXXI.* Dyskutowano daléj o téj saméj materyi.

Mszą św. celebrował Arcybiskup z Amedii Mgr. Chayatt w obrzędzie chaldejskim, poczém z kolei 8 przemawiało biskupów:

1. Mgr. Ginoulhiac, Biskup z Grenoble.
2. Mgr. Salzano, Biskup Taneński in part.
3. Kardynał Schwarzenberg, Arcybiskup Pragski.
4. Mgr. Kenrick Piotr, Arcybiskup S. Louis (Stany Zjednoczone).
5. Mgr. Moreno Ludwik, Biskup z Iwrei.
6. Mgr. Gandolfi Franciszek, Biskup z Civitavecchii.
7. Mgr. Dreux-Brezé Piotr, Biskup z Moulins.
8. Mgr. Strossmayer, Biskup z Syrmium.

Ostatniemu mówcy prezydujący kardynał musiał zwrócić uwagę, żeby nie odstępował od schematu rozbieranego, a gdy mimo to nie zważał i daléj rzecz ciągnął swoją, Ojcowie tak głośno objawili swoje niezadowolnienie, iż we wnętrzu Bazyliki św. Piotra słyszano głosy Biskupów. Na zapytanie coby to znaczyło — jeden z dowcipnych tłomaczył, że zapewne ogólne „placet“ się rozległo. Nieprzyjazne gazety będą znów krzyczały w niebogłosy, ujmując się za ulubionym mówcą, ale porządek przepisany wymaga, by miasto o schemacie I. contra errores nie prawić o innych rzeczach.

Dnia następnego 23 b. m. w środę zwołano *XXXII. kongregacyą jeneralną.* Mszą św. do Ducha sw. odprawił Mgr. Bianchi-Dottula Józef, Arcybiskup z Trani Nazaret i Barletta.

Przemawiali następujący Ojcowie:

1 Mgr. Caixal-y-Estrade Józef, Biskup z Urgel.
2. Mgr. Ferrè Piotr, Biskup z Casale.
3. Mgr. Meignan Wilhelm, Biskup z Chalons.
4. Mgr. Magnasco Salvator, Biskup z Bolina in part.
5. Mgr. Whelan, Biskup z Wheeling.
6. Mgr. Gastaldi Wawrzyniec, Biskup z Saluzzo.
7. Mgr. Haynald, Arcybiskup z Koloczy.
8. Mgr. Filippi, Biskup z Aquila.
9. Mgr. Ballerini, Patryarcha Alexandryjski.
10. Mgr. Gandolfi, Biskup z Civitavecchia (cfr. XXXI.

3. W piątek 11 b. m. Ojciec św. w towarzystwie kardynałów i biskupów Soboru był obecnym na kazaniu O. Euzebiusza de Monte-Santo. Potém Papież wraz z kolegium świętem udał się do św. Piotra celem uzyskania odpustu przywiązanego do stacyi w każdy piątek miesiąca marca.

W II. niedzielę postu była jak zwykle capella papalis u św. Piotra, podczas któréj asystowali Ojcowie Soboru w chórze. Mgr. de La Tour d'Auvergne, Arcybiskup z Bourges, celebrował Mszą św. w obecności Ojca św. Po pierwszéj ewangielii O. Piga, jenerał Minorytów, kazał po łacinie.

W III. niedzielę postu Mszą św. śpiewał Mgr. Fürstenberg, Arcybiskup z Ołomuńca. Kazanie w języku łacińskim prawił O. Filip Gigli, prokurator jeneralny zakonu Pustelników św. Augustyna.

Obecnym był Ojciec św., Kardynałowie, Patryarchowie, Prymasi, Arcybiskupi, Biskupi i Prałaci.

4. Może nie bez interesu będzie dla wielu, o ile można, dokładnie podana ilość biskupów na Soborze Watykańskim zgromadzonych. Według ostatniego katalogu urzędowego liczy:

Europa.

Austrya-Węgry		48
Austrya, Tyrol	10	
Czechy, Morawia	5	
Illirya, Dalmacya	13	
Węgry, Galicya	20	
Belgia		6
Francya		84
Niemcy		19
Związek północny	10	
„ południowy	9	
Wielka Brytania		35
Anglia	13	
Irlandya	20	
Szkocya	2	
Grecya		5
Włochy		276

Lombardya	3
Neapolitańskie	65
Sardynia	25
Sycylia i Malta	13
Państwo kościelne	143
Toskańskie	19
Wenecya	8
Holandya	4
Portugalia	2
Polska	1
Hiszpania	41
Szwajcarya	8
Turcya Europejska	12
Azya.	
Chiny i Japonia	15
Kindostan	18
Persya	1
Turcya Azyatycka	49
Afryka.	
Algier	3
Wyspy Kanaryjskie	3
Egipt i Tunis	3
Prowincye południowe	5
Ameryka.	
Antylle	5
Argentina	5
Boliwia	2
Brazylia	6
Chili	3
Equator	4
Guatemala	4
Guyana	1
Mexyk	10
Nowa Brytania	16
Nowa Granada	4
Peru	3
Stany Zjednoczone	48
Venezuela	2
Oceania.	
Australia i Manila	13
Obrządku Armeńskiego	21
„ Bułgarskiego	1
„ Chaldejskiego	10
„ Koptyckiego	1
„ Greckiego	3
„ Łacińskiego	704
„ Maronickiego	4
„ Melchickiego	10
„ Rumuńskiego	2
„ Ruskiego	1
„ Syryjskiego	7

Kardynałów	49
Patryarchów	10
Prymasów	8
(z początku było tylko 4)	
Arcybiskupów dyecezalnych	104
Arcybiskupów in part.	22
Biskupów dyecezalnych	424
Biskupów in part.	98
Opatów nullius	6
Opatów jener. z mitrą	18
Jenerałów zakonów	27
Prałat (Sosnowski)	1

Liczba ogólna podana 764; umarł zaś opat Zeidler, ale natomiast przyjechał kardynał Donnet z Bordeaux na Sobór. Od ogólnéj liczby odciągnąćby wypadło blisko 60 t. j. 10 zmarłych (2 kardynałów, 7 biskupów, 1 opat) i blisko 50 zwolnionych przez comissio excusationum, którzy Rzym opuścili, udając się do swych dyecezyi.

5. W przeszłym Nrze. *Kroniki Soborowéj* wspomniałem o rozdziale dodatkowym do schematu *de Ecclesia*, określającym nieomylność Papieża. *Univers* podaje zabawną wiadomość o korespondencie niemieckim, który wydostawszy od ambasadora w Rzymie tekst powyższego roździału, co tchu puścił się do najbliższéj stacyi telegraficznéj w państwie włoskiem, by do Gazety Kolońskiéj dosłowne brzmienie posłać telegrafem. Najprzód się też istotnie tekst ukazał w owéj gazecie; niebawem i *Allg. Ztg.* umieściła a nawet dokładniéj, gdyż w gazecie kolońskiéj słowa: „haec quae dicta sunt“ w zdanie główne położone mąciło sens, tudzież wyraz „semper“ zamiast „sancta.“ Roździał rzeczony wyjęty po części z formuły wiary Soboru Lugduńskiego II jako też formuły św. Hormisdy Papieża, którą wedle Döllingera*) wielu biskupów podpisało r. 519, a późniéj wszyscy Ojcowie zebrani na Soborze Konstantynopolitańskim IV Dzienniki wszelkich odcieni powtórzyły: *„Caput addendum decreto de Romani Pontificis Primatu,“* dla tego sądzę, że nie wykroczę przeciw sekretowi Soboru, jeźli załączę tekst dosłowny wedle *Unita catt.* — (Zamieściliśmy w 11 num. *Kroniki. Red. Tygod.*)

6. Ojciec św. wystósował brewe do O. Guérangera opata z Solesmes zasiadającego na Soborze z powodu dzieła znakomitego: De la Monarchie Pontificale.

7. Na list Biskupa Dupanloup do Arcybiskupa Dechamps ukazała się odpowiedź napisana przez wikaryusza Apost. z Jaffny (Ceylan) oraz i biskupa z Medei, który biorąc pochop z orzeczenia ks. Dupanloup, że 800 milionów pogan odepchnie się ogłoszeniem nieomylności od przyjęcia wiary, zaręcza na mocy długoletniéj pracy misyjnéj, że dogmat powyższy owszém dla nich jest jedną podniętą więcéj do przyjęcia prawd katolickich.

8. Dnia 24. b. m. w czwartek znów odbyła się kongregacya jeneralna, ale bliższe szczegóły odkładam do następnego sprawozdania. Ojcowie Soboru jak widzicie w bieżącym tygodniu codziennie się zbierali do auli Watykańskiéj prócz poniedziałku, w którym tajny konsystorz się odbywał.

Dziś tłumy ludu przyjmują Ojca św. w kościele S. Maria o sopra Minervam, ale ponieważ sprawozdanie z tego przekracza już zakres mojéj juryzdykcyi i wchodzi w pole zwykłego korespondenta, przeto zamykam Kronikę pobieżną tylko wzmianką.

*) Lehrbuch I str. 178.

Nakładzca i Redaktor ks. Stagraczyński w Poznaniu. — Czcionkami drukarni Tygodnika katolickiego (A. Schmaedicke) w Poznaniu. W komisie L. Streisandta w Grodzisku.